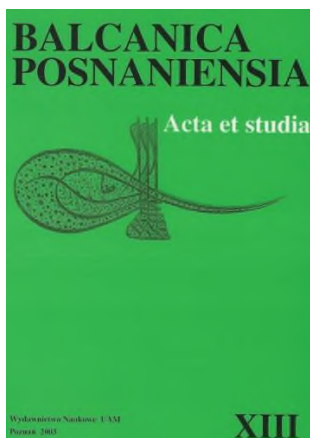




Piotrowski Bernard, *Traktaty karłowickie i układ w Konstantynopolu (1699–1700) a wstępna faza wydarzeń Wielkiej Wojny Północnej*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2003, t. 13, s. 195–214.

<https://doi.org/10.14746/bp.2003.13.16>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52508>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

TRAKTATY KARŁOWICKIE I UKŁAD W KONSTANTYNOPOLU (1699-1700) A WSTĘPNA FAZA WYDARZEŃ WIELKIEJ WOJNY PÓŁNOCNEJ

BERNARD PIOTROWSKI

ABSTRACT. Piotrowski Bernard, *Traktaty karłowickie i układ w Konstantynopolu (1699-1700) a wstępna faza wydarzeń Wielkiej Wojny Północnej* (The Carlowitz Treaties and Constantinople Treaty [1699-1700] and an initial phase of events of the Great Northern War). *Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*, XIII, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 195-213. ISBN 83-232-1275-9, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Bernard Piotrowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii (Institute of History Adam Mickiewicz University), ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Poland.

I

Celem zasadniczym niniejszego artykułu jest próba przedstawienia wydarzeń polityczno-dyplomatycznych Szwecji i Danii w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybuch Wielkiej Wojny Północnej (1700-1721). Była to ponowna konfrontacja militarno-polityczna o panowanie nad Bałtykiem i to w powiązaniu z międzynarodowym układem sił. Zamierzamy też wskazać na rolę Rosji jako ważnego wojskowo-politycznego partnera bałtyckiego, szczególnie aktywnego po 1700 roku. Zabezpieczony został pokój i ponowny politycznie status *vivendi* Rosji z Turcją po zawarciu traktatów karłowickich i podpisaniu układu w Konstantynopolu (1699-1700).

U progu XVIII wieku trzy regiony Europy były siedliskiem destabilizacji względnie były potencjalnym zarzewiem konfliktów o wymiarach globalnych, przynajmniej w skali europejskiej. Były to tzw. wojny hegemonialne i zabiegające o równowagę sił (*balance of power*) w zrozumieniu oraz interesach wielkich mocarstw:

- a) Region bałkański i czarnomorski stał się mniej politycznie wybuchowy po zawarciu przez Polskę, Austrię, Wenecję i Rosję (na dwa jedynie lata) pokojów karłowickich (24 stycznia 1699 roku). W aspekcie prawnopolitycz-

nym powstał nowy, stabilniejszy układ sił w Europie środkowo-bałkańskiej i wschodniej (o czym szczegółowo niżej). Kwestia bałkańsko-czarnomorska tworzyła w wymiarach integralno-globalnych Europy tzw. kwestię wschodnią;

- b) W latach 1701-1713 mocarstwa zachodniej Europy, głównie Anglia i Francja, zainteresowane były europejską wojną o sukcesję hiszpańską. Po śmierci Karola II Hiszpańskiego Ludwik XIV zabiegał o hiszpańskie dziedzictwo dla swego wnuka Filipa V Bourbona. Francuzi zamierzali się bowiem umocnić na półwyspie pirenejskim, w Europie śródziemnomorskiej, a pośrednio także na kontynencie latynoamerykańskim. W tej sytuacji Anglia i Francja chciała szybkiego załatwienia tzw. konfliktu wschodniego (tj. szybkiego zakończenia wojen Austrii i Rosji z Turcją);
- c) Wreszcie w latach 1700-1713 Wielka Wojna Północna była wielkim konfliktem we wschodniej i północno-wschodniej Europie o panowanie nad krajami i obszarem basenu Morza Bałtyckiego. Rosja czasów panowania Piotra I stawała się stopniowo mocarstwem bałtyckim; Szwecja natomiast broniła swej hegemonialnej polityczno-militarnej pozycji w tym regionie. Dania traciła stopniowo miejsce liczącego się partnera i mocarstwa polityczno-gospodarczego i wojskowego we wschodniej części Bałtyku; Polska w sojuszu z Saksonią nie liczyła się już jako państwo współdecydujące o losach i układzie sił ważniejszych państw narodów w basenie Morza Bałtyckiego. Utworzone w 1701 roku Królestwo Prus kwestią bałtycką poważniej się nie interesowało, przynajmniej na początku swego ekspansywnego późniejszego rozwoju.

II

Po 1680 roku Szwedzi są skłonni coraz aktywniej współuczestniczyć w międzynarodowych stosunkach i układach¹. Zaczęli pośpiesznie podpisywać tzw. układy gwarancyjne (np. w 1691 roku z Danią), ale nie wytrzymały one próby czasu. Podobnie jak układ szwedzko-duński z 1693, stanowiły one tylko potwierdzenie statusu „zbrojnej neutralności” pomiędzy tymi krajami, które notabene utrzymywały poprawne stosunki z Rosją jako państwem pretendującym u progu XVIII wieku do coraz aktywniejszej polityki bałtyckiej². Dania dominowała politycznie i militarnie w zachodniej części Bałtyku, a Szwecja w jego części wschodniej. Trwalszy sojusz pomiędzy tymi państwami faktycznie oznaczał w perspektywie stan równowagi i stabilizacji wojskowo-politycznej w Europie Północnej.

¹ Por. obszerniejsze informacje K. E. Rudelius, *Sveriges utrikespolitik 1681-1684 Från garantitraktaten till stillståndet i Regensburg*, Uppsala 1942.

² W szczególności gruntowne studium K. Zernacka, *Die diplomatischen Beziehungen zwischen Schweden und Moskau von 1675 bis 1689*, Giessen 1958.

W kwietniu 1697 roku po śmierci Karola XI tron mógł prawnie objąć jedynie jego syn Karol XII. To on później starał się konsekwentnie kontynuować tradycje wielkomocarstwowe Szwecji z epoki karolińskiej³. W okresie jego regencji zaostriżył się konflikt pomiędzy Ludwikiem XIV z jednej a tzw. państwami morskimi (Anglia, Holandia) i cesarzem Austrii z drugiej strony. Sprawami zagranicznymi Szwecji (wobec małoletności Karola XII) zarządzał doświadczony dyplomata Bengt Oxenstierna, uważający, że efektywnie gwarantowane szwedzkie bezpieczeństwo i wielkość spuścizny oraz tradycji politycznej kraju muszą być oparte na przestrzeganiu postanowień pokojów westfalskich i pokoju francusko-holenderskiego z 1678 roku w Nijmegen⁴. Plany Oxenstierny na przyszłość przewidywały także wzmocnienie obecności szwedzkich sił zbrojnych (ok. 20 000 żołnierzy) w posiadłościach tego kraju w północnych Niemczech⁵. Liczono, iż może dojść do konfliktu z Danią o wpływy w księstwie Holsztynu. Część polityków szwedzkich (np. Nils Gyldenstolpe, Casper C. Wrede) obawiała się, by Szwecja samotnie, bez wsparcia sojuszniczych wielkich mocarstw nie włączyła się w konflikty, które mogłyby stać się międzynarodowymi⁶.

W lecie 1697 roku doszło do rozmów szwedzkiej dyplomacji z posłem holenderskim w Sztokholmie – Walravenem van Heeckerenem, by odnowić szwedzko-holenderski traktat handlowy z 1679 roku i sojuszniczo-obronny z 1681 roku⁷. Ugrupowania profrancuskie w Sztokholmie były przeciwne, by takie układy rozszerzać na Anglię i Holandię, choć te były gotowe gwarantować Szwedom pełną ważność pokojów westfalskich (1648). Przeciwna temu stanowczo była także Francja. Holandia ze swej strony jesienią 1697 roku opowiadała się definitywnie za zbliżeniem ze Szwecją⁸.

W dniu 20 września 1697 roku Anglia, Holandia i Hiszpania zawarły ostatecznie z Francją pokój. Poseł holenderski Van Heeckeren zabiegał, chociaż bezskutecznie, by do sojuszu szwedzko-holenderskiego przyłączyła się również Anglia. Państwa morskie, tj. Holandia oraz Anglia, konsekwentnie nie chciały istotniejszych zmian w dotychczas zawartych układach ze Szwecją. Oxenstierna opowiadał

³ G. Jonasson, *Karl XII och hans rådgivare. Den utrikespolitiska maktkampen i Sverige 1697-1702*, Stockholm – Uppsala 1960 (dalej: Jonasson), s. 17 i n. Z tej dobrze udokumentowanej pracy zaczerpnęliśmy do artykułu sporo materiału faktograficznego.

⁴ G. Jonasson, op.cit., s. 45; Szczególnie A. Bratt, *Sveriges yttre politik under de preliminära förhandlingarna före freden i Rijswijk*, Uppsala 1905.

⁵ O genezie kwestii holsztyńskiej: A. Stille, *Studier över Bengt Oxenstiernas politiska system och Sveriges förbindelser med Danmark och Holstein-Gottorp 1689-1692*, Uppsala 1947, passim.

⁶ Por. G. Lindberg, *Den svenska utrikespolitikens historia*, vol. I, d. 3 1648-1697, Stockholm 1952, s. 216.

⁷ G. Jonasson, op. cit., s. 27 i n. W XVI wieku Szwedzi zawarli sporą ilość różnych układów ekonomiczno-polityczno-wojskowych z Holandią, np. w latach 1640, 1645, 1656, 1657, 1679, 1681, 1683 i 1686.

⁸ G. Jonasson, op. cit., s.30.

się zresztą za urzeczywistnieniem w praktyce i kontynuacją wielkomocarstwowego testamentu polityki zagranicznej Karola XI, ale byli też i konsekwentni przeciwnicy tej linii politycznej (np. wpływowy Kristoffer Gyllenstierna)⁹.

Za zgodą szwedzkiego parlamentu 15-letni Karol XII (o dwa lata wcześniej niż przewidywał szwedzki zwyczaj polityczny) objął samodzielne rządy. Głównie szwedzka szlachta pozostała wtedy w opozycji, niezadowolona z autokratycznych rządów jego ojca Karola XI, a także polityka wewnętrzna (również wojskowa) oraz zagraniczna nowego króla były dużą niewiadomą. Król jednak ogłosił ambitny program polityczny, który jednoznacznie stanowił nawrót do wielkomocarstwowych i militarnych tradycji epoki karolińsko-gustawiańskiej¹⁰. Nowy władca należał zresztą do tych, wokół których narosło w historiografii sporo różnych legend, mitów i kontrowersyjnych opinii. Spotkać było można np. osąd historyków, że Karol XII był genialnym wodzem, ale przy tym mało elastycznym politykiem¹¹. Większość jednak historyków uważa, że ok. 1700 roku Szwecja jako państwo bałtyckie i północnoeuropejskie znalazła się u szczytu swej potęgi wojskowo-gospodarczej oraz była wyraźnie liczącym się partnerem w układzie sił międzynarodowych¹².

Król o skłonnościach autokratycznych ograniczył jednak polityczno-administracyjne wpływy kancelarii oraz Rady Państwowej. Kolegium Wojenne przekazało część kompetencji nowo utworzonej przez Karola XII Komisji Obrony. Nowy król otaczał się ludźmi zaufanymi (do ich grona należeli np. Karl Piper i Thomas Polus), a rola kanclerza Bengta Oxenstierny znacznie zmalała. Nowo wybrany marszałek krajowy (*landmarskalken*) Nils Griepihelm to także zaufany króla. Z opozycją król zresztą zupełnie się nie liczył.

Karol XII zamierzał uporczywie tworzyć z innymi państwami-mocarstwami Europy system polityczno-wojskowej równowagi w Europie Północnej (bałtyckiej),

⁹ Tamże, s. 42-43.

¹⁰ Tekst wystąpienia A. Fryxell, *Berättelser ur svenska historia*, Stockholm 1902, vol. XXI, s. 13 i n.; G. Jonasson, op.cit., s. 48 i n. Szwedzki historyk J. Rosén był przekonany, że program polityki zagranicznej Karola XII był przemyślany i dobrze udokumentowany (jego praca: *Svenska utrikespolitikens historia*, vol. II: 1, 1697-1721, Stockholm 1952, s. 38). Historycy szwedzcy twierdzą, że król skłonny był do politycznego zbliżenia z Francją (Jonasson, op. cit., s. 76-77). Szwecja była w tym czasie rzeczywiście wielkim mocarstwem (por. *Istorijska Szwecii*, Moskwa 1974, s. 261).

¹¹ Por. refleksje historyka niemieckiego Jörga P. Findeisena: *Karl XII: von Schweden: ein König der zum Mythos wurde*, Berlin 1991. Także przegląd historiograficzny opinii o życiu i działalności Karola XII: K. G. Hildebrand, *Till Karl XII – oppfatningens historia* (dwie części) w „Historisk Tidskrift” (szwedzki) z lat 1954-55. Usystematyzowany przegląd opinii o osobie oraz działalności króla Karola XII w dotychczasowej historiografii w pracy najnowszej: U. Zander, *Fornstora dagar. moderna tider. Bruk av och debatter om svensk historia från sekelskift till sekelskifte*, Lund 2001, s. 198 i n., 253 i n.

¹² Por. opinię znanego fińskiego specjalisty spraw bałtyckich Matti Klinge: *The Baltic World*, Helsinki 1994, s. 83 O mitach wokół osoby cara Piotra I i króla Karola XII przeczytać można w pracy: *Tsar Peter och kung Karl. Två härskare och deras folk*. Av S. Oredsson (red.), Stockholm 1998.

ale najczęściej na warunkach przez siebie przemyślanych i podyktowanych. Liczył głównie na wsparcie Holandii i Anglii, państw niewątpliwie o dużym potencjale polityczno-gospodarczym, które notabene miały pośrednio duży wpływ na układ sił na Bałtyku. Oxenstierna, wyrażając wolę króla, pretendował do zajęcia niektórych ziem północnoniemieckich (np. księstwa Mecklemburg-Güstrow) oraz (o czym już wspominaliśmy) wzmocnienia militarnej obecności wojsk lądowych i floty na tym obszarze.

Członkowie Rady Państwowej odrzucali te propozycje szefa szwedzkiej dyplomacji jako zbyt politycznie ryzykowne. Widzieli bowiem większą możliwość interwencji Szwecji w ewentualny konflikt pomiędzy Danią a Księstwem Holsztyn-Gottorp. Bengt Oxenstierna już w 1697 roku bynajmniej nie wykluczał zbrojnego konfliktu pomiędzy Szwecją a Francją, być może w północnych Niemczech (Francja mogłaby wtedy wesprzeć Danię). Był przeciwny jakimkolwiek bliższym kontaktom dyplomatyczno-wojskowym z tym krajem, dla którego region Bałtyku stać się mógł także potencjalną strategią wpływów politycznych oraz ekspansji gospodarczej. „Trójkąt konfliktowy” (Szwecja – Dania – Francja) był niebezpieczny z innego jeszcze powodu. Za tradycyjnego swego sojusznika w zachodniej części Bałtyku Rosja rutynowo uważała Danię. W kwietniu 1697 roku podpisano nawet w Moskwie układ wojskowo-polityczny właśnie pomiędzy Rosją i Danią, który był jednoznacznie skierowany przeciwko Szwecji.

Z strategicznych i gospodarczych względów Piotr I domagał się w pośpiechu dla tworzonej rosyjskiej floty handlowej udogodnień w cieśninach duńskich. Okazało się, że Rosja, która była głównym promotorem montowania koalicji antyszwedzkiej, mogła liczyć na wsparcie królów Danii Krystiana IV i Fryderyka V (po 1699 roku), tradycyjnie już obawiających się wzrostu bałtyckiej potęgi Szwecji. W tym newralgicznym regionie, jakim były cieśniny duńskie, car Rosji wykazywał więcej wojskowo-politycznej inicjatywy niż Karol XII¹³. Program polityczno-dyplomatyczny i społeczno-gospodarczy Piotra I był o wiele szerszy i rozleglejszy. W latach 1697-1698 w ramach „wielkiego poselstwa” odbywał car Rosji ważne podróże po krajach Europy Zachodniej. Zamierzał bowiem w najbliższym czasie osiągnąć dwa główne cele polityczno-wojskowe:

- zmodernizować armię lądową i stworzyć podstawy rosyjskiej floty handlowej oraz wojennej (pomoc techniczna konstruktorów z tzw. krajów morskich Europy zachodniej była tutaj wręcz niezbędna),
- uczynić Rosję krajem morsko-bałtyckim i w tych okolicznościach konflikt wojenny, gospodarczy oraz dyplomatyczny Rosji ze Szwecją był nieunikniony i to już w najbliższej perspektywie.

Szwecja uchodziła za tradycyjnego i głównego przeciwnika Rosji z kilku zasadniczych przyczyn oraz w następstwie politycznych uwarunkowań:

¹³ Por. ze starszej literatury studium szwedzkiego historyka prawa N. Herlitz, *Det stora nordiska krigets förhistoria och första år 1697-1700*, w pracy zbiorowej: *Karl XII. Utg. Av S. Bring*, Stockholm 1918.

- szwedzkie posiadłości na wybrzeżach wschodniego Bałtyku stanowiły terytorialno-geopolityczną przeszkodę i swoistą barierę w urzeczywistnieniu wielkomocarstwowej rosyjskiej potęgi morsko-bałtyckiej (głównie chodziło o obszary Estonii oraz Inflant). Ingria i Karelia należące do Szwecji traktowane były tradycyjnie przez Piotra I jako ziemie „prarosyjskie”;
- Narwa, Tallin (Reval) oraz Ryga (szczególnie ta ostatnia) jako porty przeładunkowe i tranzytowe były niezbędne w ożywieniu i rozszerzeniu handlu zagranicznego Rosji z Europą Zachodnią (rosyjskie zboże, len, konopie oraz drewno poszukiwały pilnie rynków zbytu, np. we Francji czy Anglii);
- względy strategiczno-wojskowe Rosji czasów Piotra I były np. konsekwentnie stawiane i usprawiedliwiane w analizie naukowej przez radzieckich czy też rosyjskich historyków różnych zresztą opcji polityczno-światopoglądowych¹⁴. Odcięcie przez Szwecję Rosji od Bałtyku oznaczało równocześnie trwały separatyzm polityczno-gospodarczy Rosji od Europy Zachodniej. Wielopłaszczyznowo przeprowadzana przez cara modernizacja Rosji (np. gospodarki, ustroju, polityki społecznej, kultury) bez wzrostu roli i współudziału krajów Europy Zachodniej byłaby poważnie utrudniona;
- Piotr I poprzez mozolnie prowadzone rozmowy z politykami Europy Zachodniej (np. z Anglii, Holandii, Francji), a później kontynuowane w Wiedniu, chciał zmontować koalicję antyturecką. Znany polski badacz dziejów Rosji Ludwik Bazyłow słusznie konkludował, że Piotr I „rezultatów nie osiągnął prawie żadnych, ponieważ w ówczesnej polityce dworów europejskich zagadnienie tureckie stało na planie bardzo dalekim”¹⁵. Dyplomacja Francji, Anglii, Niderlandów zainteresowana była przecież przede wszystkim sprawą następstwa tronu w Hiszpanii (ostatni Bourbon hiszpański Karol II był poważnie chory).

Z owej misji dyplomatycznej car szybciej powrócił do Rosji, bowiem w Moskwie doszło do antypaństwowych buntów tzw. strzelców. Dodajmy, iż w Rawie Ruskiej car rozmawiał z królem polsko-saskim Augustem II i omawiał z nim m.in. sprawę ewentualnej wspólnej wojny ze Szwecją. W 1697 roku król Saksonii August II objął właśnie tron w Polsce. Połączona zatem unią personalną Saksonia i Polska mogły się znaleźć wspólnie w politycznym obozie antyszwedzkim. Car bowiem

¹⁴ W historiografii zarówno rosyjskiej, jak i radzieckiej podkreślano m.in. duży talent wojskowy i dyplomatyczny Piotra (zwanego także Wielkim), szczególnie w okresie Wielkiej Wojny Północnej. Por. chociażby udokumentowane studium Nikołaja N. Mołczanowa: *Dyplomacja Piotra Wielkiego*, III wyd. Moskwa 1990, s. 122-291. Śmiało i wielostronne reformy cara Piotra wzbudzały pozytywne oceny w radzieckiej historiografii (Por. chociażby: Chr. Bogger, *Reformy Piotra Wielkiego: Obzor issledowanij*, tłum. z duńskiego, Moskwa 1985). Liberalny historyk radziecki Eugenius Tarle przed laty wyrażał podobne opinie. Por. jego: *Siewiernaja wojna i szwedzkoje naszestwije na Rossiju*, Moskwa 1958 (także wydanie polskie pracy).

¹⁵ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Warszawa 1985, s. 299.

szukał sojuszników dla tego – jak się później okazało – Wielkiego Rosjanina na tronie. Wzmocniona Rosja musiała mieć szeroki dostęp do Bałtyku – tego niekwestionowanego „okna na Zachód”¹⁶.

W tym samym czasie politycy i sztabowcy szwedzcy zorientowali się, że car jak tylko upora się militarnie z Turcją będzie zabiegał o zajęcie Karelii, Estonii i nadbałtyckich Inflant. W Sztokholmie wiedziano i wyczuwano, że szeroki dostęp do Bałtyku stał się swoistym imperatywem rosyjskiej polityki zagranicznej i woj-skowej, ale czy tylko? Podobnie zresztą powiedzieć by można o polityce szwedzkiej zabiegającej o to, by utrzymać tradycyjny stan posiadania nad Bałtykiem. Na obszarze bałtycko-skandynawskim totalny konflikt interesów Rosji i Szwecji był oczywisty i nieunikniony.

III

Szwedzi zabezpieczali się więc możliwymi do urzeczywistnienia układami gwarancyjnymi, tymi doraźnymi i tymi perspektywicznymi. 12 lutego 1698 roku podpisali takie układy gwarancyjne z Holandią, a 4 maja tego samego roku z Anglią. Zawarte w nich były postanowienia o wzajemnej pomocy w przypadku zagrożenia militarnego ze strony trzeciej¹⁷. W 1698 roku w szwedzkiej polityce zagranicznej jednak zwracano szczególną uwagę na potrzebę zbliżenia polityczno-wojskowego z Księstwem Holsztynu, bowiem chodziło o pozyskanie sprzymierzeńca, pozostającego w tradycyjnym konflikcie z Danią, będącą zresztą już przez wieki sojusznikiem Rosji¹⁸. Wtedy też związki rodzinne Karola XII okazały się równie ważne jak te natury wojskowo-politycznej. Siostra bowiem króla Szwecji Jadwiga Zofia (Hedvig Sofie) wyszła w początkach czerwca 1698 roku za mąż za księcia Holsztynu Fryderyka IV Holsztyńskiego. Sztokholm pośrednio liczył na wsparcie niektórych mocarstw zachodnioeuropejskich w kwestii holsztyńskiej. W lecie 1698 roku Szwedzi uporczywie zabiegali o to, by Francja poparła ich w tej sprawie, ale speliło to wszystko na niczym. Jesienią 1698 roku w podobnej sprawie szwedzki dyplomata Nils Lillieroth prowadził rozmowy z Holendrami, ale i tu wyniki były niepewne i wymijające. Od marca 1698 roku poseł Austrii w Sztokholmie – Franz Ottokar Starhemberg prowadził rozmowy na rzecz polityczno-wojskowego zbliżenia austriacko-szwedzkiego¹⁹. Zarówno wspomniane mocarstwa morskie, jak

¹⁶ L. Bazyłow sądził, że myśl Piotra, iż dostęp do Bałtyku jako gwarancja wygranej wojny ze Szwecją były podjęte przezeń w końcowym etapie jego podróży po Europie zachodniej (ibidem, s. 299). Car liczył przede wszystkim na wsparcie Danii oraz Augusta II Saskiego.

¹⁷ C. Hallendorff, *Bidrag till det stora nordiska krigets förhistoria*, Uppsala 1897, s. 89 i nast. Z nowszej literatury: G. Jonasson, op. cit., s. 77 i n.).

¹⁸ G. Jonasson, op. cit., s. 101 i n.

¹⁹ Tamże, s. 102 i n. Poseł Starhemberg już w 1697 r. zabiegał u Oxenstierny o zawarcie odpowiedniego układu habsbursko-szwedzkiego, ale różnice zdań były w szwedzkich kręgach politycznych znaczne.

też i Austria niezbyt ochoczo odnosiły się do kwestii udzielenia Szwecji określonych gwarancji, bowiem obawiano się konfliktu z Danią i dodatkowo międzynarodowych konsekwencji (np. ewentualności wybuchu wojny z Rosją). Zajęcie Strasbourga przez Francję spowodowało, że protestancka Szwecja nie była pewna ważności postanowień pokojowych w Rijswijk²⁰. O zbliżenie z Francją zabiegali wprawdzie niektórzy politycy szwedzcy (np. Piper), ale kanclerz Bengt Oxenstierna wyraźnie przewodził opozycji antyfrancuskiej (tę samą opcję polityczną prezentowali też wpływowi politycy: Thomas Polus i Samuel Åkerhjelm). Dość konsekwentnie zatem przeciwstawiano się wpływom francuskim w Szwecji, a zawarty w lipcu 1698 roku wstępny układ Szwecji z Francją nie miał praktycznie większego znaczenia²¹. Podpisanie układu obronnego Szwecji z Anglią również szło opornie i bez widocznych wyników politycznych²².

W kwietniu 1698 roku szwedzka dyplomacja proponowała, by np. Francuzi zagwarantowali ważność pokoju oliwskiego z 1660 roku oraz pozostałych pokoiów nordyckich, zawartych m.in. przez Szwedów. W początkach maja z tych obietnic wycofał się król Szwecji, a sami Francuzi chcieli jedynie częściowych gwarancji od Szwecji dla pokoju z Rijswijk (tj. układu z cesarzem austriackim i Rzeszą niemiecką). Jesienią 1697 roku król Francji proponował, by do ewentualnego sojuszu duńsko-francuskiego weszli także Szwedzi, ale ci o tym nie chcieli słyszeć. Takie było również stanowisko posła francuskiego w Sztokholmie Jeana Antoine de Mesmes d'Avaux. Mało klarowna była w tej kwestii postawa samego szwedzkiego króla. Wszelkie zaś rozmowy w sprawie szwedzko-francuskiego sojuszu obronnego były świadomie sabotowane, szczególnie przez wpływowego nadal w Sztokholmie kanclerza Bengta Oxensteierna. Jesienią 1699 roku przedwczesna śmierć posła Starhemberga spowodowała (o czym już wspominaliśmy), że nie doszło do zbliżenia szwedzko-austriackiego. Sieci dyplomatyczne Szwecji nadal były powikłane i mało klarowne.

W lecie 1699 roku doszło tymczasem do poufnych rozmów Karola XII z księciem Holsztynu. Szwedzi obiecali wydatną pomoc militarną Księstwu w razie konfliktu z Danią. Decyzja Karola XII była nieprzemyślana, wręcz zaskakująca, bowiem właśnie w kwestii holsztyńskiej mógł się spodziewać obojętnej, a być może negatywnej opinii mocarstw europejskich. Nowym ogniwem wojennym nad Bałtykiem nie były np. zainteresowane mocarstwa morskie.

Dyplomacja duńska również nie próżnowała. We wrześniu 1699 roku z inspiracji Rosji August II Saski zawarł układ polityczno-wojskowy z Danią o wyraźnym nastawieniu antyszwedzkim. W układzie tym wyraźnie podkreślano, że być może w styczniu lub lutym 1700 roku wojska saskie zaatakują szwedzkie Inflanty, a wojska duńskie w tym samym czasie uderzą na księstwo holsztyńsko-gottorpskie. Ewen-

²⁰ G. Jonasson, op. cit., s. 111.

²¹ Tamże, s. 98-99.

²² Tamże, s. 108 i n.

tualny atak na Szwecję przewidywano w tym jedynie przypadku, gdyby do tej zaczepnej koalicyjnej akcji zbrojnej przyłączyła się Rosja. Byłoby to możliwe wtedy, gdyby ten kraj zawarł układ pokojowy z Turcją.

Od rozwiązywania kwestii czarnomorsko-bałtyckiej Rosjanie uzależniali swoją aktywność w sprawach bałtycko-skandynawskich. W lecie 1699 roku zaś Duńczycy liczyli na wsparcie Rosji w ewentualnym konflikcie ze Szwecją, której pozycja polityczno-militarna, szczególnie nad Morzem Czarnym się polepszyła. Turcja jednak nie czuła się pokonana i nie chciała oddać Rosji ważnej twierdzy Kercz. Jak wiadomo, w tzw. wielkim poselstwie – rosyjski poseł Prokopij Bogdanowicz Woznicyn prowadził rozmowy na kongresie karłowickim, m.in. w tej sprawie, by strategicznie ważne twierdze czarnomorskie, takie jak: Azow, Kazykerman oraz Kercz zostały przyłączone do Rosji. Aspiracje co do wzmocnienia rosyjskiej potęgi na Morzu Czarnym znane były zapewne w Sztokholmie. Proste rozumowanie nieuchronnie prowadziło do wniosku, że silniejsza pozycja Rosji na obszarze czarnomorskim wiąże się pośrednio ze wzrostem aktywności polityczno-militarnej tego kraju nad Bałtykiem.

Bieżące wydarzenia stawały się dla Sztokholmu coraz bardziej niekorzystne i niebezpieczne. W styczniu 1699 roku w Karłowicach dwa kraje – Rosja i Polska, z którymi liczyć musiała się Szwecja, podpisały układy pokojowe z Turcją. Umowa pokojowa Rosji opiewała wyłącznie na dwa lata, bowiem być może od Turcji nie dostała Rosja jeszcze tego wszystkiego na co liczyła. Tymczasem we wrześniu 1699 roku powstała antyszwedzka Liga Północna, w skład której weszły: Saksonia (Polska), Rosja i Dania (Rosja dołączyła dopiero w listopadzie 1699 roku). Tak więc powstało dla Szwecji niebezpieczne polityczno-militarne „okrażenie”, ale doraźnych, a bardziej jeszcze perspektywicznych skutków Karol XII nie przewidywał. Anglia i Holandia tymczasem ostrzegały Szwecję przed zgubnymi konsekwencjami wojny z Danią o Holsztyn. Francja także opowiadała się za pokojowym rozwiązaniem ewentualnego konfliktu, a francuski dyplomata wykazywał tutaj dużo inicjatywy w dialogu ze Szwedami w Sztokholmie, by napięcia na linii Sztokholm-Kopenhaga skutecznie rozładować²³.

Co do potrzeby prowadzenia wojny holsztyńskiej znaczne różnice zdań występowały również między królem a kancelarią. Oxenstierna w sposób jednoznaczny wypowiadał się, że dla Szwecji żywotniejsza jest sprawa wzmocnienia militarnej obecności w Inflantach, za czym przemawiały rolnicze zasoby tej krainy oraz strategiczna waga ujścia Dźwiny Zachodniej. Karol XII poszedł jednak własną drogą i zdecydował, by najważniejsze siły lądowo-morskie skoncentrować wyłącznie na wojnie z Danią. Pokonana Dania miała oczywiście wzmocnić pozycję Szwecji we wschodniej części Bałtyku. Siły lądowe Szwecji skoncentrowano w Skanii, by w razie potrzeby szybko je przerzucić na duńską Zelandię. Operacja wojskowa miała być propagandowym pokazem skuteczności szwedzkiej machiny wojennej.

²³ G. Jonasson, op. cit., s. 114-117.

W szwedzkiej twierdzy i bazie wojennej w Karlskrona na 42 okręty załadowano więc 20-tysięczny oddział desantowy wojsk szwedzkich.

Jesienią 1699 roku w stanie bojowego pogotowia znalazły się także wojska duńskie i norweskie w liczbie ok. 18 tys. żołnierzy. W newralgicznej części jutlandzkiego przesmyku zaczął kształtować się północnoeuropejski teatr działań wojennych. W wojnie holsztyńskiej ponownie znaczenie cieśnin okazało się niezwykle ważne militarnie. Duńczycy początkowo skutecznie zablokowali cieśniny, a Anglia i Holandia, regulując swe sojusznicze zobowiązania wobec Danii, wysłały flotę na wody duńskich cieśnin. Szwedzi w zachodniej części Bałtyku znaleźli się początkowo w poważnym niebezpieczeństwie.

By częściowo chociażby uniknąć izolacji polityczno-militarnej, w styczniu 1700 roku podpisali odpowiednie układy gwarancyjne z Holandią i Anglią. Z tą ostatnią chodziło o odnowienie układu obronnego z 1665 roku oraz handlowego z 1661 roku. Gwarantowano polityczne honorowanie postanowień pokojów westfalskich i zawartych w Nijmwegen oraz Rijswijk. Obiecano sobie wzajemną pomoc wojskową w sytuacjach kryzysowych, ale przeceniać znaczenia tych układów nie sposób²⁴. 11 marca 1700 roku oddziały duńskie weszły w granice księstwa holsztyńskiego²⁵. Rozpoczęła się tzw. wojna holsztyńska. Militarną akcją holsztyńską dowodził sam Karol XII. Początkowo przewidywano równoczesne wysadzenie wojsk szwedzkich w północnych Niemczech i desant w Danii.

W połowie lipca 1700 roku flota szwedzka z Karlskrony opuściła tę bazę marnynarki, blokując południowe wejście do Öresundu. Wojska szwedzkie wylądowały na Zelandii, a 25 lipca przełamały obronę Duńczyków pod Humlebäck. Dwa tygodnie później szwedzkie oddziały maszerowały na prawie bezbronną Kopenhagę i były już przygotowane plany oblężenia miasta. Duńczykom znów groziła naradawa i militarna katastrofa. Tymczasem dyplomacja Anglii, Francji i Holandii naciskała, by Szwedzi jak najszybciej zakończyli wojnę. Militarne zniszczenie Danii kosztem wzrostu potęgi polityczno-wojskowej Szwecji nie leżało w interesie tych państw. Flota duńsko-holenderska pomimo swej obecności w cieśninach duńskich nie nawiązała żadnej działalności bojowej.

W tej sytuacji po krótkich rokowaniach 18 sierpnia 1700 roku w Travendal koło Lubeki Szwecja zawarła z Danią pokój. Król szwedzki nie osiągnął zamierzonych celów strategicznych – nie zajął Kopenhagi i nie zniszczył czy też skaperował floty duńskiej. Gwarantem postanowień pokojowych stała się Francja. Traktaty i umowy pokojowe zawarte ze Szwecją Dania zobowiązała się uczciwie respektować. Obydwa kraje także poszanowały niepodległość księstwa Holsztynu. Duńczycy zmuszeni byli także zerwać sojusze wojskowe i polityczne z Augustem II Moc-

²⁴ Tamże, s. 124.

²⁵ Angielski historyk M. Anderson słusznie podkreślał, iż do wybuchu wojny północnej przyczyniła się nie tylko Szwecja, ale również Dania jako tradycyjny przeciwnik w zachodniej części akwenu bałtyckiego (por. ocenę w jego pracy: *Peter the Great*, London 1978, s. 51 i n.).

nym oraz z Rosją. W tej wojnie nie zwyciężyła ani Szwecja, ani też Dania. Udział tej ostatniej w wojnie ze Szwecją był źle przygotowany i obmyślony, wręcz epizodyczny.

IV

Z Saksonią Karol XII nie zamierzał prowadzić żadnych rokowań pokojowych ani obronnych. W tym przypadku liczyły się tylko rozstrzygnięcia militarne. Wycofał się jednak król z pierwotnego planu uderzenia na Saksonię z terenu szwedzkich posiadłości z północnych Niemiec. Sytuacja w dziedzinie militarnej dla Szwecji stawała się coraz mniej korzystna, August II jako elektor saski (Rzeczpospolita w wojnie udziału nie wzięła) polecił w lutym 1700 roku wojskom saskim jako sprzymierzeńcom Danii i Rosji wylądować na Inflantach. Zaczęły one od morza i lądu oblegać twierdzę Rygę. Podstarzały, nieudolny gubernator Inflant Erik Dahlbergh nie najlepiej przygotował ze sztabowcami Szwecji system obrony miasta. W marcu 1700 roku o nagłym desancie wojsk saskich na Inflantach powiadomiony został król szwedzki.

W tej sytuacji Karol XII postanowił jak najszybciej kończyć wojnę holsztyńską (o czym już mówiliśmy), by nie prowadzić walk na dwa fronty²⁶. W lecie tego roku w dyskusjach wojskowych i polityków sprawa inflancka potraktowana została jako priorytetowa. W końcu sierpnia 1700 roku głównodowodzący szwedzkimi oddziałami w północnych Niemczech Nils Gyllenstierna uznał Saksonię za główny obszar przyszłych działań bojowych. Król gotów był takie plany wesprzeć, ale miał też przeciwko temu znaczącą opozycję. Proponowano we wrześniu 1700 roku królowi rozmowy pokojowe z Saksonią (gotowość do pośrednictwa w tych rozmowach wyrażał elektor brandenburski). 25 września 1700 roku Karol XII w liście do kancelarii odrzucił jakąkolwiek myśl dotyczącą zawarcia pokoju w rozmowach z Saksonią. Bengt Oxenstierna liczył nawet na pośrednictwo cesarza austriackiego w rozmowach i ostrzegał też króla przed militarnym niebezpieczeństwem rosyjskim. Miało to, jak się później okazało, swoje uzasadnienie.

3 (13) lipca 1700 roku w Konstantynopolu Rosjanie na okres 30 lat zawarli układ pokojowy z Turcją. Stanowił on – jak wiadomo – rozwinięcie i uzupełnienie rozejmu rosyjsko-tureckiego zawartego (na okres dwu lat) na kongresie karłowickim 1698/1699. Od listopada 1699 roku już w Konstantynopolu rozmowy z Turcją prowadził niezwykle doświadczony dyplomata Jemelian Ignatiewicz Ukraincew (1641-1708). Jak wiadomo, był on jednym z ważniejszych uczestników rosyjskiego poselstwa A. L. Ordina-Naszcokina w Warszawie w latach 1662-1663. Nieobce były mu więc polskie sprawy. To ten sam Ukraincew zawarł z Polską pokój w An-

²⁶ G. Jonasson, op. cit., s. 139 i n. Szczegółowy opis działań morskich i lądowych przedstawiony został w pracy opracowanej przez szwedzkich sztabowców: *Karl XII: s krig Karl XII på slagfältet* (w opracowaniu C. Bennedich), Stockholm 1918, t. I.

druszowie w 1667 roku, kończący długoletnie wyniszczające okresy wojen Polski z Rosją. Co więcej, Ukraińców na dworze Piotra I uchodził też za „eksperta” w sprawach skandynawskich. Znał tamtejsze realia polityczno-wojskowe, bowiem w latach 1672/1673 był posłem w Sztokholmie i Kopenhadze.

Nic więc dziwnego, że właśnie w Konstantynopolu, prowadząc rozmowy, był Ukraińców w pełni świadom, że tylko w przypadku zawarcia pokoju z Turcją (oczywiście trwałego!) możliwe jest czynne i konstruktywne zaangażowanie się Rosji w sprawy bałtyckie. Doświadczenia z Północy przydały się na Południu, na obszarach przyczarnomorskich. W 1699 roku został więc Ukraińców mianowany posłem w Turcji z wyraźnym nakazem ze strony Piotra I zawarcia jak najszybszego pokoju z Turcją. Liczono na jego talent i takt dyplomatyczny. Prowadzono rozmowy w tym właśnie czasie, gdy Rosja intensywnie przygotowywała się do rozprawy militarnej ze Szwecją. Z własnej praktyki dyplomatycznej znał on realia militarne i gospodarcze Szwecji, kraju będącego – jego zdaniem – w dobrej koniunkturze gospodarczej i militarnie silnego (np. Szwecja rozporządzała dużą flotą wojenną, a Rosja jej nie posiadała).

Rozmowy w Konstantynopolu nie były łatwe – Turcy nie czuli się pokonani i stawiali nawet własne warunki wyjścia z wojny. Cel zasadniczy Ukraińców jako dyplomata osiągnął: pokój został zawarty. W pokojowej umowie konstantynopolskiej Rosja uzyskała oficjalnie ważny port czarnomorski i twierdzą – Azow, łącznie z przyległymi terenami i zbudowanymi tam warowniami, jak Taganrog, Pawłowski i Mius. Do Turcji wprowadzić powróciła część Podnieprza (ros. Podniepromija), lecz zbudowane tam twierdze tureckie (przeważnie niewielkie i o małej przydatności wojennej) musiały zostać zniszczone.

Obydwie strony umawiające się postanowiły nie budować żadnych nowych umocnień w strefie przygranicznej i nie tolerować doraźnych ataków zbrojnych. Turcy zobowiązani byli wypuścić rosyjskich jeńców wojennych. Na prawach równych z innymi państwami władze tureckie zobowiązały się do tego, by Rosjanie mieli swojego posła w Konstantynopolu. Uporczywe wojny Piotra I w latach 1695-1696 o zdobycie Azowa uwiecznione zostały zawarciem korzystnego pokoju w Konstantynopolu. Ukraińców swoją karierą dyplomatyczną, odbywaną niegdyś w Szwecji i Danii (region bałtycki), a obecnie, prowadząc rozmowy w Konstantynopolu, gdzie problemy czarnomorskie były najważniejsze, jakby symbolizował, a także konkretnie poświadczał dwa główne cele rosyjskiej polityki oraz dokonań wojennych, a mianowicie – zdobycie dostępu do dwu mórz – Czarnego i Bałtyckiego.

Carowi rosyjskiemu chodziło zaś o jedno – jeśli rozpocznie wojnę ze Szwecją, to Turcja zachowa neutralność i tak faktycznie do późnej jesieni 1710 roku postąpiła. W tej sytuacji Piotr I mógł włączyć się w wir wydarzeń Wielkiej Wojny Północnej. W tej korzystnej dla siebie sytuacji Rosjanie już wypowiedzieli wojnę Szwecji. Oddziały wojskowe z Moskwy poprzez Nowogród parły w kierunku Narwy przygranicznej. W polityczno-wojskowym programie cara Rosji jedno było sprawą oczywistą – bez pokonania Szwecji Rosja nie osiągnie w perspektywie sze-

rokowego dostępu do wód Bałtyku, nie stanie się więc państwem morsko-bałtyckim²⁷. Podobna alternatywa wojskowo-polityczna dotyczyła także rosyjskiego dostępu do Morza Czarnego, gdzie tradycyjnymi przeciwnikami byli Turcy. Dla cara Rosja była bowiem krajem bałtycko-czarnomorskim, rodzajem Międzymorza. Bałtyckie posiadłości Szwecji musiały wejść w skład Rosji, inaczej bowiem szeroki dostęp do Bałtyku byłby fikcją. Rosyjski wywiad śledził to wszystko, co w dziedzinie politycznej i militarnej działo się właśnie w Szwecji²⁸.

Tymczasem Nils Gyllenstierna przygotowywał ewentualny atak wojskowy z baz położonych w szwedzkich posiadłościach w Niemczech na Saksonię, ale w końcu z tego zrezygnowano, gdyż zagadką byłby stosunek wielkich mocarstw do tej sprawy. Saksonia liczyła na doraźną pomoc Danii. Dyplomacja zaś francuska oferowała usługi w zażegnaniu ewentualnego, ale i niebezpiecznego konfliktu sasko-szwedzkiego. Paryż nawet proponował zawarcie nowego układu obronnego, z czego również w Sztokholmie zrezygnowano²⁹. Karol XII nie wykluczał zawarcia takiego układu, ale po zakończeniu wojny inflanckiej.

W lecie 1700 roku sądzono w Sztokholmie, że wojna z Rosją została Szwecji narzucona, ale dla Karola XII było sprawą oczywistą, że dalsza hegemonialna pozycja jego kraju nad Bałtykiem musiała nolens volens sprowokować konflikt z Rosją. W ciągu kilku miesięcy flota i armia szwedzka zostały przygotowane do doraźnych działań bojowych z Rosją. Karol XII liczył na zdecydowaną przewagę na morzu, bo faktycznie flota wojenna Rosji nie istniała.

W początkach października 1700 roku wojska szwedzkie dowodzone bezpośrednio przez Karola XII wylądowały w Pernawie (Pärnu), a flota szwedzka z bazy Karlskrony przyłączyła się do działań wojennych. Na wieść o niespodziewanym wycofaniu się z wojny Danii August II Mocny zrezygnował z dalszego oblegania Rygi i gotów był zawrzeć ze Szwecją możliwie korzystny dla siebie pokój. Tymczasem oddziały szwedzko-fińskie szybko zajmowały tereny Inflant, wypierając oddziały wojsk saskich w kierunku granicy z Polską.

Wojska szwedzkie spod Pernawy, po zajęciu Revla (Tallinna) podeszły pod przygraniczną Narwę, której groziło rzeczywiste niebezpieczeństwo zajęcia przez wojska rosyjskie. Wojska Piotra I faktycznie szybko zajęły Ingrię, podchodząc pod wspomnianą twierdzę, otoczoną wokół trzęsawiskami i błotami, której bronił

²⁷ Szwedzki historyk S. Svensson jeszcze w latach 30. przekonywał, iż względy ekonomiczne decydowały o motywacji wojny Rosji ze Szwecją. Narwa, Reval (Tallin) czy też Ryga w szczególności były ważnymi portami przewozowymi i tranzytowymi rosyjskich towarów na rynki zachodnioeuropejskie (por. S. Svensson, *Czar Peters motiv för kriget mot Sverige*, „Historisk Tidskrift” 1931).

²⁸ Historyk angielski M. Anderson twierdził, że wrogiem Piotra I był nie tyle sam król Karol XII, lecz przede wszystkim skrajnie nacjonalistyczny system monarchiczny w Szwecji: Piotr I proponował nawet go zmienić na republikański i byłby wówczas mniej niebezpieczny (M. S. Anderson, *Peter the Great*, London 1978, s. 51). O stosunku szwedzkiego społeczeństwa i jego wewnętrznych sił i ugrupowań politycznych do Wielkiej Wojny Północnej w pracy: P. Ericsson, *Stora nordiska kriget förklarar. Karol XII och det ideologiska tilltalet*, Uppsala, s. 22 i n., 61 i n.

²⁹ G. Jonasson, op. cit., 199.

szwedzki pułk dowodzony przez doświadczonego płk. G. P. Horna. Na zachód jednak od Narwy, na odcinku 7-kilometrowym rozlokowana została 33-tysięczna armia rosyjska dowodzona przez samego cara, choć sztabowcy szwedzcy mniemali, iż jest słabo dowodzona, uzbrojona oraz doświadczona w boju.

Z rozkazu Karola XII obleganym w Narwie na odsiecz przybyły znaczne szwedzkie oddziały dowodzone przez gen. leutnanta Carla Gustafa Rehnskiölda. Tak więc oddziały szwedzkie walczące pod Narwą liczyły ok. 10 500 osób (w tym ok. 5 tys. piechoty, 3 tys. kawalerii, 37 dział). W nocy z 29 na 30 listopada 1700 roku, wykorzystując burzę śnieżną, Szwedzi silnie i znienacka uderzyli w sam środek oddziałów rosyjskich. Frontalny atak zdyscyplinowanych i sprawnie współdziałających oddziałów szwedzkich wywołał zamieszanie, nawet popłoch w jednostkach rosyjskich. Nieudolny Duc du Croy dowodził oddziałami rosyjskimi, bo w tym samym czasie Piotr I dokonywał inspekcji fortów przygranicznych.

W obliczu niechybnej klęski rosyjscy żołnierze zaczęli mordować podoficerów i oficerów, najczęściej obcego (głównie niemieckiego) pochodzenia, uważając ich za winowajców wszelkich niepowodzeń. Rosjanie stracili wtedy od 10 do 6 tys. zabitych (różne oceny!), 145 dział i 24 tysiące porzuconych karabinów. Zwycięstwo Szwecji nad liczącą prawie trzykrotnie więcej żołnierzy armią rosyjską niewątpliwie było znaczące. Bojowa machina militarna Szwecji zdała praktycznie egzamin. Piotr I miał po tej bitwie powiedzieć, że doświadczenia wyciągnięte z klęski są bardziej pocieszające od samej poniesionej klęski, bo – jak stwierdzał – „Szwedzi w zupełności nas nie pokonali, za to nauczyli nas krok po kroku zwyciężać”.

Car uznał kategorycznie, że armia rosyjska była przede wszystkim słabo doświadczona w boju³⁰. Słusznie zauważył polski znawca dziejów Rosji – Ludwik Bazyłow, że w „odróżnieniu od krótkowzrocznego politycznie króla szwedzkiego, Piotr I nauczył się wiele po klęsce i z pewną przesadą można powiedzieć, iż przyniosła mu ona więcej korzyści niż niejedno zwycięstwo. Od razu podjęto prace nad uformowaniem jak najsilniejszej armii i jak najlepszym jej wyposażeniem”³¹.

V

Tymczasem sytuacja pokojowa w Europie komplikowała się. Wybuchła wojna o sukcesję hiszpańską. Po śmierci hiszpańskiego władcy Karola II król francuski Ludwik XIV zamierzał tron w tym kraju przekazać księciu francuskiemu Anjou.

³⁰ Niektórzy historycy (np. A. Jonge) nie przeceniali roli Piotra I w procesach modernizacyjnych armii i floty, a zwycięstwa potem osiągnięte przez cara były – jak sądzą – niezwykle kosztowne, wygrywane za cenę ogromnych ofiar (A. Jonge, *Fire and Water: A Life of Peter the Great*, London 1979). Faktycznie duży był udział cara w tworzeniu kadry oficerskiej i szkoleniu prostych żołnierzy.

³¹ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. I, s. 300. O swych żołnierzach pod Narwą miał powiedzieć car „Słowem skazać, wsio to dzieło, jako młodenczeskoje igranie było, isskustwa nize było” (cytat za: *Istorijsia Siewiernoj wojny 1700-1721 gg.* Otvietswiennyj redaktor I. I. Rostunow, Moskwa 1987, s. 49).

W tej niekorzystnej i kryzysowej sytuacji międzynarodowej Austria, Anglia i Holandia przeciwstawiały się planom francuskim podporządkowania sobie Hiszpanii. Ludwik XIV na siłę szukał polityczno-wojskowych sojuszników. Wytworzyła się swoista konfiguracja wzajemnych powiązań pomiędzy układem sił i działającymi mechanizmami wojskowo-politycznymi Europy bałkańskiej z Europą bałtycką, Północą i Południem oraz Europą zachodnio-śródziemnomorską. Francja liczyła na polityczne wsparcie zarówno Szwecji, jak i Saksonii.

W interesie tego kraju było, by te dwa państwa zawarły trwały pokój, co było warunkiem stworzenia choćby sztucznego systemu równowagi politycznej w Europie północnej i środkowej. W kołach politycznych Anglii i Francji nie wykluczano bowiem, że Szwecja i Saksonia zawrą pokój i być może dobrowolnie przyłączą się do ewentualnej wojny z Francją.

Politycy z kancelarii szwedzkiej w Sztokholmie wykluczali jednak angażowanie się Szwecji w wojnę o sukcesję hiszpańską. Karol XII nie chciał się nadmiernie włączać w międzynarodowe konflikty, coraz bardziej niebezpieczne militarnie i złożone politycznie. Szwecja, zdaniem króla, winna wojnę prowadzić własnymi siłami i w pierwszej kolejności zniszczyć Saksonię. Wątpił, by do osiągnięcia tego celu aż tak niezbędne były rozliczne międzynarodowe powiązania.

W dodatku po zwycięstwie pod Narwą Austria, Francja i Brandenburgia skłonne były zagwarantować Szwecji pokój zgodny z postanowieniami w Oliwie (1660). W Londynie i Amsterdamie mówiono nawet o finansowym wsparciu Szwecji. W Sztokholmie zaś sojusze z tymi krajami były zarazem na nowo dyskutowane i rozpatrywane³². Do tego zamierzało się włączyć także cesarstwo austriackie, ale licząc na konkretne wsparcie tzw. państw morskich. Karol XII nie był skłonny do polityczno-militarnego zbliżenia z Habsburgami³³. We wrześniu 1701 roku Anglia i Holandia zabiegały jeszcze o wzmocnienie sojuszu ze Szwecją, obiecując jej dożadne wsparcie finansowe oraz rozszerzenie kontaktów handlowych³⁴.

Po zwycięstwie pod Narwą młody szwedzki król de facto nie bardzo wiedział co ma dalej robić. Nie chciał pójść na żadne polityczne układy z Rosją, a nawet nie wykluczał całkowitego rozbicia armii rosyjskiej, co już wówczas było mało prawdopodobne. 18-letni porywczy władca Szwecji niewątpliwie nie doceniał talentu wojskowo-politycznego oraz uporczywości w działaniu trzeźwo kalkulującego cara Rosji³⁵. Niewyrażenie woli dialogu politycznego ze strony Karola XII przyjęte zostało przez dyplomację Europy Zachodniej jako przykład wojowniczości króla. Sami zaś do-

³² G. Jonasson, op. cit., s. 203 i n. Sytuacja finansowa Szwecji przed wybuchem wojny nie była najlepsza: por. J. Cavallie, *Från krig till fred. De finansiella problemen kring krigsutbrottet 1700*, Uppsala 1975.

³³ G. Jonasson, op. cit., s. 209.

³⁴ G. Jonasson, s. 211-219.

³⁵ Angielski historyk J. Grey w dobrze udokumentowanej pracy jednoznacznie podkreślał, iż jako polityk oraz dowódca Piotr I wyraźnie górował nad Karolem XII (jego praca: *Peter the Great. Emperor All Russia*, New York 1960, s. 16 i n.).

radcy ze sztokholmskiego kolegium kancelaryjnego (kancelarii) uważali takie posunięcia króla za wręcz niebezpieczne dla przyszłości kraju.

Co więcej, w lutym 1701 roku, mając na względzie zbliżenie Danii z Brandenburgią, Karol XII nie wykluczał sojuszu polsko-szwedzkiego³⁶. Tego samego zdania byli doradcy króla. Zbliżenie Polski ze Szwecją oznaczało podjęcie wspólnej akcji militarnej przeciwko Saksonii, która – jak wiadomo – była w unii politycznej z Polską. W maju 1701 roku myśl o ścisłych sojuszach z Polską została przez Karola XII odrzucona, chociaż monarcha pragnął za wszelką cenę zdjąć Augusta II Saskiego z polskiego tronu.

Po zwycięstwie pod Narwą szwedzki władca postanowił urzeczywistnić swoje plany. Sądził, że unia dynastyczna polsko-szwedzka powinna być za wszelką cenę rozbita. Silna wola i brak poczucia rozsądnego kompromisu cechowały niewątpliwie działanie Karola XII i jego doradców w sprawie detronizacji monarchy saskiego. 20 lipca 1701 roku 11-tysięczna, dobrze uzbrojona armia Karola XII przeprawiła się przez Dźwinę, rozbijając oddziały Augusta II Mocnego i zajmując ponownie Rygę.

Już nie tylko Inflanty, ale w sierpniu tego roku cała Kurlandia znalazła się we władaniu Szwecji. W tej sytuacji cła portowe (np. z Rygi) oraz liczne doraźne kontrybucje i podatki płacone przez ludność, głównie chłopską Inflant i Kurlandii zasilaly kasę Szwecji. Początkowo król szwedzki chciał tylko okupować Kurlandię i obsadzać swoimi wojskami ważną strategicznie linię rzeki Dźwiny.

Tymczasem w Dreźnie nie zrewidowano tradycyjnej prorosyjskiej polityki. W lutym 1701 roku Saksonia i Rosja zawarły umowę o współpracy wojskowej, co wyraźnie niepokoiło Karola XII. Zresztą nie tylko to było alarmujące. W końcu 1701 roku 30-tysięczny rosyjski korpus B. P. Szeremietiewa, dobrze już uzbrojony i sprawnie dowodzony, wkroczył do Inflant oraz Ingrii.

W grudniu tego roku pod Erastfer 6-tysięczny oddział szwedzki, nieumiejętnie dowodzony przez generała szwedzkiego Antona Volmar von Schlippenbacha, w konfrontacji bojowej z trzykrotnie liczniejszą armią rosyjską poniósł dotkliwą klęskę (niemal połowa żołnierzy szwedzkich poległa lub została ranna). Karol XII popełnił niewybaczalny błąd natury wojskowo-politycznej – wysadził bowiem swe wojska pozbawione odpowiedniego zaplecza (np. żywności, dostaw broni i oporządzenia) w Estonii, na Inflantach, Litwie i później w Polsce. Było to niepotrzebne rozpraszanie sił oraz środków bojowych.

Najtrudniejsza jednak w politycznych zmaganiach Karola XII okazała się „karta polska”. Zarówno kolegium kancelaryjne w Sztokholmie, jak i kancelaria polowa króla Szwecji zabiegały o to, by uruchomić mechanizmy dyplomatyczne oraz polityczno-propagandowe dla zmontowania w Polsce możliwie szerokiej opozycji politycznej przeciwko Augustowi II. Wiosną i latem 1700 roku trwały naciski i dyskusje ze strony części szwedzkich wojskowych i polityków, aby król szwedzki

³⁶ G. Jonasson, op. cit., s. 207.

uzyskał wiążące zapewnienie władz Rzeczypospolitej o niewspieraniu Saksonii w jej walce ze Szwecją. Karol XII skłonny był traktować Polskę jako strefę swych politycznych wpływów. 28 maja 1701 roku król szwedzki już jednoznacznie stwierdził, że jego zasadniczym celem jest detronizacja Augusta Saskiego³⁷.

Nie znał wtedy jeszcze Karol XII złożonej, komplikującej się sytuacji wewnętrznej Polski. Także kanclerz Bengt Oxenstierna, wraz z zaufanymi sobie ludźmi opowiadał się za zbliżeniem z tymi siłami politycznymi w Polsce, które są w wyraźnej opozycji wobec króla Augusta Saskiego³⁸. Podobne stanowisko zajmowała dyplomacja Holandii i Holsztynu sprzyjająca królowi szwedzkiemu. Sztokholmski dyplomata francuski Guiscard przekonywał nawet Oxenstierna o swych dobrych usługach w tej sprawie.

W czerwcu i lipcu 1700 roku, w korespondencji z niektórymi politykami polskimi król szwedzki jednoznacznie i bezwarunkowo domagał się detronizacji Augusta II³⁹. Doradcy króla (np. Carl Piper) nie wykluczali również pilnych rozmów z polskimi politykami. Bengt Oxenstierna obawiał się jednak tego, by radykalne i ultymatywne żądania króla nie doprowadziły do zbrojnego konfliktu z Polską, gdzie przecież określone siły stały po stronie króla Saksonii.

Przetargowa karta polska miała jeszcze jeden wymiar dla Karola XII. Pragnął on bowiem zbliżyć wspólne interesy Polski i Szwecji w walce z Rosją. W sierpniu 1701 roku polski polityk Jakub Sobieski wysłał poselstwo do kwatery polowej Karola XII, deklarując się jako zwolennik króla szwedzkiego, a tym samym rzecznik detronizacji Augusta II Saskiego⁴⁰.

³⁷ Stanowisko szwedzkie w tej sprawie: S. Backman, *Karl XII: s polska detronisationspolitik*, „Karolinska Förbundet Årsbok”, 1947 oraz G. Jonasson, *Karl XII: polska politik 1702-1703*, Stockholm 1968. W polskiej historiografii o sytuacji wewnętrznej w Polsce okupowanej przez wojska szwedzkie w gruntownych studiach E. Cieślaka. Por. chociażby jego prace: *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986, tegoż: *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994. Inne studia Cieślaka w jego bibliografii zamieszczonej w pracy: *Strefa bałtycka w XV-XVIII w: polityka – społeczeństwo – gospodarka*: ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Prof. Edmunda Cieślaka, Gdańsk 1997.

³⁸ G. Jonasson op. cit., s. 245/6. Politycy szwedzcy w maju 1701 r. prowadzili np. korespondencję z przeciwnikiem Augusta II – Jakubem Sobieskim. B. Oxenstierna liczył nawet, że w Polsce wspomniany Sobieski wywoła otwarty bunt przeciwko stronnictwu Augusta II w Polsce.

³⁹ Politycy szwedzcy wspierali rodzinę Sapiechów na Litwie, która była w konflikcie z prosaską „partią” Antoniusza Ogińskiego. W początkach września 1701 r. „partia Sapiechów” zapewniała o swej pomocy w walce z ugrupowaniem prosaskim właśnie polityków ze Sztokholmu. Na przełomie 1700 – 1701 r. sytuację w Polsce przedstawiali sobie politycy szwedzcy w dość ponurych kolorach. Wiosną 1701 r. rozmowy z polskimi politykami prowadził także dyplomata szwedzki Georg Wachschrager, ale z miernymi wynikami.

⁴⁰ Odpowiednie rozmowy dyplomatyczne ze Szwedami w kwestii detronizacji króla Saksonii w Polsce prowadził sekretarz Jakuba Sobieskiego – Jan Jakób Kicki. W tych rozmowach najczęściej uczestniczył szwedzki dyplomata Josias Cederhjelm.

Jesienią 1701 roku Karol XII nie chciał nawiązywać wiążących umów i sojuszy, tak z Augustem Saskim, jak też i Rosją. Stanowczo też wykluczał ewentualne pośrednictwo Brandenburgii. Sprawą nie do przyjęcia były również ewentualne rozmowy z Tatarami⁴¹.

W swej polowej kwaterze w Kurlandii Karol XII podjął decyzję o ważnym znaczeniu polityczno-strategicznym. Zamiast kontynuacji wojny z potężniejącą machiną militarną Piotra I podejmuje wyprawę wojenną do Polski, by siłą zdetronizować Augusta II Saskiego. I to był początek końca pewnych osiągnięć wojskowo-politycznych szwedzkiego króla. Piotr I budował coraz to nowocześniejszą armię i niebawem mógł przejść do kontrataku. Faktycznie zaś od jesieni 1702 roku inicjatywa bojowa należała do Rosjan. Oddziały Piotra I wkroczyły do Ingrii i przygranicznej Karelii, a w październiku 1702 roku w posiadaniu Rosjan była już niezwykle ważna strategicznie twierdza Nöteborg.

Założenie Petersburga, jako stolicy Rosji budowanej na bagnach przy ujściu Nerwy było przedsięwzięciem rzeczywistym, bowiem powstała jako miasto metropolia Rosji, ale też i politycznie symbolicznym – Rosja stała się państwem bałtyckim. Błędne decyzje polityczno-wojskowe Karola XII podobnie miały wymiar symboliczny i zarazem rzeczywisty – wynikiem ich była klęska Szwedów w bitwie pod Połtawą (w lipcu 1709 roku), a to oznaczało początek końca szwedzkiej dominacji w Europie Północnej, szczególnie nad Bałtykiem, oczywiście na korzyść Rosji⁴².

Wnioski:

1. W początkach XVIII wieku, w okresie wojen dynastyczno-hegemonialnych, dyplomatyczne wysiłki, prowadzenie tzw. wielkiej polityki, skuteczne działania wojenne wraz z zapleczem gospodarczym przyjmują charakter globalny (ogólnoeuropejski). Wydarzenia na Bałkanach i nad Morzem Czarnym, nad Bałtykiem i na Pirenejach tworzą zamkniętą, wzajemnie powiązaną i uzupełniającą się całość.

2. W 1697 roku tron w Szwecji objął wojowniczy Karol XII, bezkrytycznie kontynuujący wielkomocarstwową politykę bałtycką Szwecji czasów Karola XI. Car Piotr I efektywnie zaś urzeczywistniał program totalnej modernizacji Rosji poprzez dostęp do Bałtyku – oczywiście kosztem szwedzkich posiadłości – „wyrąbał” Rosji „okno do Europy”. Klęska Rosjan pod Narwą (1700 rok) stała się zwłaszcza dla cara stymulatorem szybkich i totalnych reform polityczno-wojskowych.

⁴¹ Interesujące, iż sprzymierzony ze Szwedami Jakub Sobieski nie wykluczał dla dobra całej sprawy rozmów pokojowych z Rosją, czy nawet doradzał korzystanie z ewentualnych usług mediacyjnych Brandenburgii.

⁴² O konsekwencjach polityczno-militarnych Połtawy szczegółowo w znakomitej pracy (choć i kontrowersyjnej niekiedy) szwedzkiego historyka Petera Englund: *Poltava. Berättelsen om en armés undergång*, Stockholm 1988.

3. Pokój w Karłowicach, a szczególnie w Konstantynopolu (zawarty w 1700 roku) z Turcją dawał Rosji zabezpieczenie pokoju i politycznej stabilizacji na Bałkanach oraz terenach przyczarnomorskich. Reformy polityczno-wojskowe, ustrojowe i gospodarcze Piotra I bezpośrednio stanowiły podstawę do budowy nowoczesnej rosyjskiej armii i floty. Dzięki korzystnemu układowi sił na arenie międzynarodowej car Piotr I mógł ostatecznie urzeczywistnić swoją aktywną i skuteczną politykę bałtycką. Wojna holsztyńska natomiast była swoistym „niewypałem” polityczno-dyplomatycznym i tylko pozornym, doraźnym zwycięstwem króla Szwecji. Przyczyniło się to pośrednio do izolacji międzynarodowej Szwecji w Europie. Wszelka pojednawcza aktywność Francuzów, dyplomatów z państw morskich i Habsburgów była przez Karola XII najczęściej lekceważona, niedogłębnie analizowana, a bywało, że i torpedowana przez Sztokholm. Zwycięstwo Szwedów pod Narwą i wyrzucenie wojsk saskich z Inflant nie przyczyniło się wcale w perspektywie do wzmocnienia pozycji politycznej i militarnej Szwecji we wschodniej części Morza Bałtyckiego.

4. Prosta droga prowadziła Szwecję do katastrofy militarnej pod Połtawą (1709), kiedy to Karol XII podjął fatalną w skutkach decyzję i zamiast bezpośrednio uderzyć na Rosję niepotrzebnie rozpraszał swe siły wojskowe okupujące Polskę oraz czynił zabiegi polityczne, które w efekcie wprawdzie doprowadziły Augusta II Saskiego do zrzeczenia się tronu w Polsce, ale w całości był to drugorzędny teatr wydarzeń wojskowo-politycznych w Wielkiej Wojnie Północnej. Dla Piotra I jedynym w tej wojnie i najważniejszym obszarem działań wojskowych oraz manipulacji polityczno-dyplomatycznych były tereny nad Bałtykiem – od Karelii po Kurlandię. Bałtycka polityka Rosji podnosiła systematycznie i efektywnie jej rangę kosztem słabnącej militarnie i zdezorientowanej politycznie (wyizolowanej na arenie międzynarodowej) Szwecji. Spory o zasadniczą linię szwedzkiej polityki bałtyckiej trwały także między obozem Karola XII a kanclerza Bengta Oxenstierny.

THE CARLOWITZ TREATIES AND CONSTANTINOPLE TREATY [1699-1700]
AND AN INITIAL PHASE OF EVENTS OF THE GREAT NORTHERN WAR

Summary

In the article the diplomatic-political activity of Sweden and Denmark at the time before the Great Northern War (1700-1721) was described. The most important matter in this diplomatic activity was the Russian-Swedish conflict, which became international. The dispute between Denmark and Sweden over the power in the Danish Straits revived. Much place in this article was devoted to political and economic affairs between France, England and the Netherlands in the Baltic Sea region. At the beginning of 18th century Baltic matters were very often connected with the Balcan Question. The discussion over the Polish Question was somewhat marginal in the Swedish policy during the Great Northern War.